

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Gość Niedzielny” i „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. miesięcz. z odnosc. do domu 1,50 mk. złote, do Polski 2,5 mk. zł., lub 6 milj. mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców i matki  
Brońmy zgo  
Niech będą  
Jezus

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. za 3-milimetr rzędek sześcioliniowy. Wiersz reklamowy 50 fen. zł. Redakcja i Administracja: Allenstein, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na wtorek 2 czerwca 1924 r.

Nr. 129.

## Uwagi na czasie.

(Przez „Obserwatora”).

### Pogański hakenkreuz w kościele katolickim w Królewcu.

W kościele katolickim w Królewcu odbyło się nabożeństwo za duszę Schlagetera. Schlageter był katolikiem i przed straceniem pojednał się z Bogiem, a więc nabożeństwo odbyć się mogło. Socjalistyczna „Königsberger Volkszeitung” donosi jednakże, że w nabożeństwie brał udział hakenkreuzery ze swymi szfandarami, Stahlhelmy, Wehrwölly i inne teutońskie i pogańskie organizacje nacjonalistyczne.

Jeżeli to jest prawda, natenczas stała się rzecz niesłychana.

Sądymy, że władza kościelna natychmiast zajmie się tą sprawą. Hakenkreuz to przecież znak walki kulturowej przeciwko Kościołowi katolickiemu, to znak antychrystów i wrogów kościoła katolickiego, to znak zemsty, odwetu krwi rezwali!

Przec z pogańskim połamanym krzyżem hakenkreuzerów z naszych kościołów katolickich!

W i jego nacji... zni wielbiciele.

W „Germania” ciekawy artykuł „Tirpitz das Ausland”. Dyplomata wydziwić się nie może w Niemczech znajdują się jeszcze ludzie, którzy śmiało proponować kandydaturę Tirpitz na kandydata Rzeszy niemieckiej. Dyplomata zapytuje się słusznie: „Jak właściwie wygląda w głowach tych ludzi, którzy poważnie i z naciskiem podobną kandydaturę wysuwają?” Alfred Tirpitz był przecież człowiekiem, który rozbudował flotę niemiecką, który próby porozumienia pomiędzy Anglią i Niemcami w latach 1910 do 1914 uniemożliwiał. Do Tirpitz ma antypartję nie tylko Anglija, ale nawet Ameryka. Kandydaturę Tirpitz uważa korespondent „Germania” za grzech popelniony wobec narodu niemieckiego. Zdaje się, że ów dyplomata wypowiedział to, co także każdy inny naród o Niemcach dzisiejszych sądzi. Nie dosyć, że ten naród takich Ludendorffów, Tirpitzów itd. wybrał jako posłów do parlamentu, ale znalazła się nawet partja, która Tirpitz na serjo proponuje jako kandydata na kanclerza Rzeszy. Jest to wprost prowokacja całego świata. Dokąd zdążasz narodzi niemiecki?

### „Ostpreussische Zeitung”.

„Ostpreussische Zeitung” jest organem nacjonalistów wschodniopruskich. Dziwne to pismo i dziwni są czytelnicy tego pisma. Biada Niemcom, gdyby podobne pisma uzyskały wpływ decydujący w Niemczech. W nr. 128 „Ostpr. Ztg.” znajdujemy artykuł „Das dritte Reich” napisany przez jakiegoś Hutena. Hutten żali się, że młodzież dzisiejsza niemiecka jest tak czynna i że pragnie być aktywną przeciwko Francji. Hutten powiada, że i starsi Niemcy widzą we Francji swego ciemieżyciela i wroga. Jednakże polityczną cnotą jest cierpliwość. Serce Niemców starszych jest u młodzieży, to serce bije może nawet gorącej, lecz rozum widzi twardą i nagą rzeczywistość. Niemcy starsi wstrzymywali więc młodzież, a ta młodzież podążyła do obozów prawicowych radykalnych.

W dalszym ciągu swych wywodów powiada Hutten, że Niemcy nie wleżą jak długo na marsz przeciwko Francji czekać będą jeszcze musieli. Może to nastąpić jutro, a może trwać lata całe. Trzecie państwo niemieckie, które kiedyś da sygnał przeciwko Francji musi być silną budową, a ludność tego państwa musi być „bis an die Zähne” uzbrojoną w wszelką broń świata.

Ja sądzę, że naród, który taką politykę stoi przed zupełnym upadkiem. Szczęściem dla świata jest jedynie fakt, że ci ludzie nie czynią ze swego serca „Mördergruby”.

### „Raus mit diesen Schmarotzern”.

Taki artykuł pojawił się pod rubryką „Nadesłane” w „Ostpreussische Zeitung”. Artykuł skierowany jest przeciwko członkom komisji kontrolującej w Kró-

lewcu, którą autor korespondencji nazywa „Entente-Schnüffel Kommission”.

Ciekawi są ci „bohaterzy” nacjonalistyczni. Podburzają w artykułach ludność, podburzają tłumy i to przeciwko kilku ludziom, którzy spełniają jedynie rozkazy swoich rządów i którzy nawet w razie napadu ze swych posterunków nie ustąpią. Jasnem jest przecież, że ci ludzie grózb ulekną się nie mogą i że wyjadą z Królewca dopiero wtedy, gdy przełożona władza ich do tego zawezwie.

A jakie fatalne skutki mogą przynieść podobne podburzające artykuły dla całego narodu niemieckiego. Taki artykuł może przynieść wprost katastrofalne zakłócenia polityczne. O to się jednakże „bohaterzy” nacjonalistyczni nie troszcza.

Z tych błędów i głupstw nacjonalistów niemieckich narody wszystkie uczyć się powinny.

## List do Redakcji.

Olsztyn, 31 maja 1924.

Do Szan. Redakcji „Gazety Olsztyńskiej” w miejsc.

W odpowiedzi na zapytanie „Obserwatora” w artykule: „Po Drygalech i o napadzie w Pasymie” Biskupiec” co do napadów uczynił, odpowiadam: Nie mogli i nie mogą nic utrzymali żadnych wspomnianych napadów w sprawach nie zwrócił, ani też do biura Związku Polaków w Olsztyńskiej opierać potrzebne są nam do interwencji dane i nazwiska — a tego w gazecie nie znajdujemy. Jeżeli Szan. Redakcja dokładne dane otrzymała, to powinna była nam takowe czeprzej dostarczyć.

Smutne jest, że nie mamy żadnego sprawozdania o napadzie w Drygalech i o napadzie w Pasymie, mimo, że upłynęły już 4 tygodnie czasu. O zajęciu w Biskupcu protokół dziś doszedł rąk naszych i samo się przez się rozumie, że natychmiast wszystko możliwe w tej sprawie uczynimy. Wiedzieć należy, że artykuły w gazecie samej nie wystarczą, że na notatki w gazecie rząd i prokurator nic nie uczyni, konieczne trzeba wznieść zawsze oficjalne zażalenie i wnioszek o ukaranie winowajców. To zaś uczynić można tylko wtedy, kiedy się ma dokładne dane.

A zatem uprzejmie upraszamy Szan. Redakcję wszelkie takie sprawy najprzód skierowywać do biur Związku Polaków, dopiero wtedy wolno się pytać, co posłowie polscy uczynili.

Pelen poważania  
Jan Baczewski, poseł na sejm.

Ogłaszamy list z zaznaczeniem, że nie na wszystkie uwagi p. Posła godzić się możemy. Prasa ma swoje zadanie, a biura mają także swoje zadanie. Kto zadanie swoje w tych wypadkach wypełni, a kto nie, to jeszcze pytanie. Redakcja nie może takich spraw skierować najpierw do biur Związku, lecz musi zabierać głos natychmiast, gdyż takie sprawy nie cierpią żadnej zwłoki.

Samo się przez się rozumie, że pokrzywdzeni rodacy nasi udać się powinni do biur Związku Polaków i tam podpisać protesty dotyczące zajść, ażeby posłowie nasi mieli gotowe materiały i mogli w Berlinie poczynić odpowiednie kroki.

Zaznaczamy również, że w artykule naszym nie mieliśmy zamiaru oskarżać naszego Redakcja.

Bu

Z okazji  
odolanowski  
W dn  
cieczka

a zwłaszcza z przyłączonej do powiatu odolanowskiego części powiatu sycowskiego.

Traktatem Wersalskim przypadły do Polski wschodnie skrawki powiatów sycowskiego i namysłowskiego i w ten sposób zostały wydarte z nienasyconej paszczy germańskiej drobne resztki jeszcze nie tak dawno polskiego Śląska Średniego. Żal ogarnia serce gdy się spojrzy na to wielkie zamarte dzisiaj już prawie całkiem cmentarzysko polskość, sięgającej jeszcze w 19 wieku aż łhen pod Wrocław, o której okolicy, gdzie jeszcze Polska rozbrzmiewała mowa, świadczą tylko polskie nazwy polskiej przeszłości pomniki. Ale co jeszcze smutniejsze, to, że o tym umierającym ludzie polskim nie myśli się dzisiaj w tej tak bardzo innemi zajętej sprawami Polsce. A jednak należałoby nie puszczać z oka tych stron, gdzie przecież jeszcze są ślady polskości, a to tem mniej, że jej grozi zagłada.

Nic dziwnego, że na ludności tych skrawków Śląska Średniego, które przypadły do Polski, ta wraza germanizacji działalność niezatarte zgoła pozostawiła ślady. Lud ten mówi i mówi między sobą po polsku. Jest to narzecze, zanieczyszczone niemieckimi naleciałościami, ale zawsze jest język polski. Języka tego zwłaszcza przed obcymi, a tem więcej przed inteligencją się wstydzi, do czego przyczyniło się zwłaszcza to, że mu z powodu tego że strony niemieckiej zarzut czyniono, przypisując temu używaniu mowy polskiej wersalską decyzję. «Die hartherzigen Diplomaten! Sie richten nach der Zunge, nicht nach dem Herzen!» Tak określili tę decyzję niemiecki nauczyciel w kronice szkolnej. Dziś... się polęczyły i... głęboko w sercach pod... kultury i niemieckiej pychy przeciw... guziez tili, za czynają na nowo się rozpalać. Coraz śmielej zaczyna lud ten mówić po polsku i duchem stawać się jedno z narodem.

Jeszcze więcej niż mowy unikal lud ten swoich ludowych pieśni. Krył się z nimi przed obcym, sercem Ignąc do tych swoich skarbow, ale narzuconym przez obcą przemoc rozumem od nich się odzęgnując. Straszna to rzecz, gdy lud skarby swej mowy i pieśni kryć musi przed obcą przemocą, ale stokrój straszniejsze, gdy kryje je przed sobą! Oto do jakich potwornych zbrocheń prowadzi nienawistna, wynaradawiająca polityka! A przecież pieśni te po dzisiejszy dzień żyją i, gdy nikt obcy nie słyszy, chętnie lud je śpiewa. Wtedy można słyszeć: «Czerwono różo corny kwiat, wędruj dziewczucho se mną w świat» albo «A ta nasa karcmerka stoi uno w dolinie, niema, niema w katkowskiej karcmece kocheński przedemnie».

Że w takich warunkach wiele jeszcze czasu uplynie, nim zatrą się ślady niszczycielskiej germanizacyjnej polityki i nim lud ten z ducha całkiem będzie polski, to rzecz zrozumiała. Ale dlatego tem więcej należy przykładac uwagi do tej pracy, która tam jest do zrobienia, tem pilniejszą zwrócić uwagę na wszystko, co tam się dzieje, tem serdeczniejszą lud ten, co umarły był, a oto do życia wraca, otoczyć opieką.

Wiele już zrobiła szkoła polska i wiele zrobi. Na nic się nie zdadzą niemieckie zakusy. Widzieliśmy to podczas wycieczki dzieci szkolnych do Poznania. Wzięło w niej udział 166 dzieci ewangelickich z szkół byłego powiatu sycowskiego i z innych szkół ewangelickich powiatu odolanowskiego oraz 27 dzieci katolickich z niemniej zgermanizowanych gmin katolickich Cieszyna i Konradowa. Dzieci zwiędziały między innemi ogród zoologiczny, widziały w teatrze Kopciuszkę i były na defiladzie wojskowej, z okazji uroczystości 3 Maja. Organizacja wycieczki zajął się z poświęceniem wspólny komitet pań z Katolickiego Koła Pań i z Polskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi ewangelickimi. Wieczorem dnia 2 maja urządzono dla dzieci katolickich wieczerek w XV szkole, a dla dzieci ewangelickich w Domu Ewangelickim.

Miły był widok tej sporej gromadki dzieci i miło się słuchało starych polskich pieśni, śpiewanych przez dzieci ludu, którego przeszłość była polska, terażniejszość przez niemieczyzną jest skażona, ale którego przyszłość przez te właśnie dzieci znowu będzie polska.

K. K.

Czytajcie i rozpowszechniajcie  
„Gazetę Olsztyńską”!

# Przegląd polityczny.

## Niemcy.

### Rokowania w sprawie nowego rządu.

Berlin. Rokowania w sprawie rządu toczą się w dalszym ciągu. Stronnictwo niemiecko narodowe, wystąpiło dziś z nowymi żądaniami i dało do zrozumienia, że maksimum ustępstw, na które się mogą zgodzić wobec opinii kraju, jest zgoda na pozostawienie dotychczasowego kanclerza u władzy. Natomiast w dalszym ciągu domagają się ustąpienia Stresemanna i zmiany rządu w Prusach. Marx widział się zmuszony, zwołać powtórne posiedzenie przywódców klubów, popierających rząd dotychczasowy. Ci oświadczyli naturalnie, że na żądania niemiecko-narodowych, zgodzić się nie mogą. Aby wyjaśnić sytuację, zwołano na wieczór zebranie wszystkich klubów od niemiecko narodowych do demokratów włącznie. Zebranie to jednak również nie dało żadnych rezultatów, gdyż niemiecko narodowi wyjaśnili ostatecznie swoje stanowisko przez przyjęcie rezolucji, w której stwierdzają, że nie mogą odstąpić od tego, żeby w polityce zagranicznej i wewnętrznej nastąpiła zmiana i żeby w tej mierze przy tworzeniu gabinetu dane były wyraźne gwarancje; te gwarancje dawał gabinet Tirpitz, natomiast nie dawały jej pertraktacje prowadzone przez Marxa i dlatego, że ich przedłużenie nie może dać żadnych korzyści. Zdaje się więc być rzeczą pewną, że nowy rząd Marxa będzie się musiał oprzeć na stronnictwach t. zw. wielkiej koalicji od socjalistów do niemieckiej partii ludowej włącznie. Dziś rano „Vorwärts“, omawiając sytuację, jaka się wskutek uchwały niemiecko-narodowych wytworzyła twierdzą, że uchwała ta wyjaśniła sytuację, że jednak partje środka, które wraz z socjalistami będą musiały wziąć odpowiedzialność za rządu w państwie, muszą być przygotowane na bardzo ciężką walkę z prawicą, która napewno podejmie bardzo energiczny atak, który nie wiadomo czy będzie prowadzony w ramach prawnych.

## Francja.

### Projekty bloku lewicowego we Francji.

Lion. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Petit Journal“ Herriot oświadczył, że jego rozmowy z Poincarem dotyczyły wyłącznie interesów francuskich. Z lojalnością, przed którą z całą uprzejmością schylał głowę, powiedział Herriot, Poincare powiadomił mnie o obecnym stanie rzeczy i udzielił mi wszelkich danych wyjaśniających w sprawie sytuacji w państwie. Herriot nie powiedział, że jest, mówił dalej Herriot, w sprawie jakiegokolwiek bloku lewicowego, jeżeli finanse nie znajdują się w katastrofalnym stanie.

Mówiąc o polityce zewnętrznej, Herriot oświadczył, że przede wszystkim trzeba mieć na względzie zapewnienie pokoju światowego i bezpieczeństwa Francji oraz uzyskania odszkodowań, do których Francja ma niezaprzeczone prawo.

Paryż. Korespondent Agencji Wschodniej dowiaduje się z poważnego źródła rosyjskiego, które ze swej strony zacerpnięto tę wiadomość ze źródeł francuskich, jakoby Herriot postanowił po objęciu rządu uznać niezwłocznie Sowiety de jure. Uznanie nastąpić by miało 5 czerwca. Herriot zamierza podobno uznać Rosję sowiecką bezwarunkowo.

Korespondent Agencji W. dowiaduje się, że w najbliższych dniach rozpocznie wychodzić w Paryżu pismo rosyjskie pt.: „Nowa Rosja“. W najbliższym czasie przybędzie również do Paryża rosyjska misja handlowa pod przewodnictwem Koblewa.

Paryż. W Paryżu zawiązało się towarzystwo przyjaciół francusko-rosyjskiej. Inicjatorami towarzystwa są Herriot, Painleve, prof. Karel Gide i inni. Celem stowarzyszenia jest uznanie Rosji sowieckiej, wznowienie dawnych stosunków przyjaznych francusko-rosyjskich, organizowanie wycieczek, wydawanie gazet i broszur w języku rosyjskim.

## Wiadomości kościelne.

### Uroczystość ku czci błog. Andrzeja Boboli.

Pius XI. wydobyl św. szczątki z bolszewickich pazurów. — Okrężna droga cennych relikwii. — Arcyb. Cieplak odprawił nabożeństwo za męczennika.

O pięknej uroczystości rzymskiej ku czci Bł. Męczennika Andrzeja Boboli możemy dziś podać dokładniejsze szczegóły. Relikwie Błogosławionego, które przed paru laty miały wrócić z Polocka do Polski, nady niestety ofiarą profanacji ze strony bolszewików i wywiezione zostały do Moskwy, gdzie je umieszczono w pewnym muzeum. Staraniem Ojca św. Piusa XI udało się wydobyc z rąk bezbożnych święte szczątki, które też członkowie papieskiej misji dobroczynnej w Rosji przywieźli późną jesienią 1923 do Rzymu drogą Odessa — Konstantynopol. Przez Polskę tych relikwii wieść nie pozwolono! Zbadane jak najdokładniej przez najbardziej powołanych rzeczoznawców (sprowadzonych poczęści z Polski), okazały się wiarygodnymi ponad wszelką wątpliwość i całkiem nienaruszonymi. Spoczywały przez kilka miesięcy w jednej z kaplic Watykanu. Obecnie sam Ojciec św. zdecydował, że przeniesione być mają do głównego kościoła OO. Jezuitów al Gesu i tam odbierać cześć publiczną. Z tej okazji postanowiono urządzić uroczyste triumf przed świętem Błogosławio-

... General... do całej... obchody... kości... i... „Invito... męczennictwie... w al Gesu... i pół wieczorem... imienia Jezus. W... tridnum celebrował... południowych... po kazaniu odprawił... i udzielił błogosławieństwa... Antjochji. We wtorek celebrował... OO. Dominikanów O. Theissling. — biskup Zampini. W środę w święto Błogosławionego odprawił sumę pontyfikalną bawiący w Rzymie arcybiskup Jan Cieplak — wieczorem zaś... uroczystości modlitwami o zjednoczenie kościołów i błogosławieństwem kardynał Vico, prefekt Kongregacji Obrzędów.

„Messagero“ donosząc, iż pontyfikalne nabożeństwo odprawi ks. arcybiskup Cieplak, dodaje: Ocalona ofiara sowietów odprawi nabożeństwo przy zwłokach swego poprzecznika, umęczonego przez fanatycznych Rosjan.

## Pożegnanie Pasterza.

W dowód szacunku poświęcam te słowa w imieniu Parafjan byłemu Duszpasterzowi naszemu. Autor.

Byli nasz Pasterzu, z Tobą się żegnamy, Za Pasterską pracę szczerze dziękujemy. Z Twej sprawiedliwości jesteś wszędzie znanym Za to Cię wybrano olsztyńskim Dziekanem. Niechaj Olsztyńscy Ciebie wciąż szanują I za Twoim wzorem zawsze postępują. Oby Twe owieczki posłuszne Ci były Na Twe zaufanie, miłość zasłużyły. Z modłami, z radością, będziesz przyjmowany, Boś jest sprawiedliwym dla wszystkich kapłanem. Niech Opatrzność Boska w Twojej przyszłej pracy Udaruje zdrowiem, mądrością wzbogaci. Przyjmij te życzenia byłych owiec Twoich, Nie zapomnij o nas w dziennych modłach Swoich. Aby nam, jak i Tobie podobnego Do służby kapłana godnego. Do służby, której raz żegnamy Boską łaską polecamy.

Antoni Sik...

## Każdy Czytelnik

„Gazety Olsztyńskiej“ zobowiązany jest nie tylko zapisać „Gazetę“ na miesiąc czerwiec dla siebie, lecz ma obowiązek starać się o to, ażeby zjednał swej „Gazecie“ conajmniej jednego nowego abonenta.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielnym“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ jest najtańszym polskim dziennikiem w całych Niemczech.

Rodacy! Popierajcie „Gazetę Olsztyńską“, która niezłomnie walczy o prawa Wasze!

## KRONIKA.

Olsztyn, 2 czerwca 1924.

Kalendarz: wtorek: Erazma męcz. Wschód słońca 3:44; zachód o g. 8,12.

— Wprowadzenie... ks. Dziekana Hanowskiego... niezdzieli wprowadzony został nowy... Jakóba, ks. proboszcz Hanowski... godz. wpół do 10-tej przyjechał... w omajonym powozie... mu zarząd kościelny i... waldzkiej w ośmiu powózkach... tłum parafjan, zarząd... ze sztandarami na przyw... O godz. 10-tej przy... ks. Dziekana Duchon... parafji św. Jakóba... przemówiło do czcig... rządu kościelnego... gdzie odbył...

... wiernych, ... przywitalne i ... odbyła...

Nie mając niestety w zarządzie kościelnym swego przedstawiciela witamy z tego miejsca w imieniu parafjan polskich nowego duszpasterza, życząc mu błogosławieństwa Bożego do dalszej owocnej pracy na nowym swym tak odpowiedzialnym stanowisku. P.

— r. Prasa w Polsce o naszych sprawach. „Kurjer Poznański“ zamieszcza artykuł „Oserwatora“ dotyczący wynurzeń Worgitzkiego o kwestji polskiej w Prusach Wschodnich na zebraniu krygerferajnu w Olsztynie. W tym samym numerze (nr. 125) znajdujemy artykuł „Gryfa“: „Wszecchniemiecki zjazd w Malborku (Hochschulwoche)“. „Słowo Pomorskie“ zamieszcza korespondencję z Królewca „Polacy w Prusach Wschodnich“. W artykule omawia korespondent różne kwestje poruszone na lamach pisma naszego przez „Oserwatora“. Dłuższy ustęp artykułu poświęca korespondent stosunkom Władzy kościelnej do nas Polaków w Prusach Wschodnich.

## Z Warmji.

— Teror w Biskupcu. Niebywałe rzeczy dzieją się tu przeciw kościelnemu śpiewom polskim. Żeby wćwiczyć polski śpiew kościelny zebrali się Polacy w prywatnym domu, bo nie dostali innego lokalu... Dom ten obstąpił hakatyści, wygwizdali, wyzwali i przeszkadzili ćwiczeniom pobożnego śpiewu. Czy to w sluchu, czy to możebnem jest, pyta się rozumny człowiek. O tak — brami odpowiedź, hakata chce zdusić polską mowę, polski śpiew, wszystko co polskie, więc terroryzuje i nie wstydzi się przed całym światem, byle dojść do celu.

Hakatyści terroryzowali podczas plebiscytu i wygrali; myślą fak i teraz wygrać.

Naszym obowiązkiem jest, czego Bóg i ojcowie nasi od nas żądają, okazać nieustraszenie przed całym światem, że my chcemy Bogu służyć w ojczyjstym mowie naszej. Wytrwajmy, a wygramy.

Faryzeusze i poganie chrześcijanom zakazywali ich obrządków, przeszkadzali w nierozumnym swym gniewie — a narazicie przegrali.

r. Olsztyn. „York“, pismo hakenkreuzlerów wychodzące dotychczas codziennie, wychodzi od 1 maja tylko raz tygodniowo. Zwolennicy pogańskiego pogańskiego krzyża tracą widocznie na wpływach.

Spręcowo. W lesie pod Spręcowem znaleziono w piątek trupa syna gospodarskiego Oltona Bönię. Trup leżał pod chołą i miał na szyi jedenaście uzdy, drugi koniec przywiązany był do drzewa. Nad czołem stwierdzono miejsce krwi podbitki, puszcza się że zachodził morderstwo, którego zamordowanego...

Uczmy dzieci nasze modlić się po polsku; prowadźmy dzieci nasze tylko na polskie nabożeństwa.

## Rozmaitości.

Żywcom pochowana.

Włoskie gazety donoszą, że wsi Krupl w Bośni o straszliwym zdarzeniu, którego ofiarą padła młoda kobieta mahometanka. W kilka godzin po urodzeniu dziecka umarła młoda mahometanka i wedle obrządku jej wyznania w dwie godziny po śmierci nastąpić musiał pogrzeb. Gdy kapłan miejscowy wracał z nabożeństwa około cmentarza, usłyszał głos, wychodzący jakoby z świeżej mogiły. Zdjęty strachem, pobiegł do domu i zwierzył się z tem spostrzeżeniem żonie, przykazując jej, aby milczała. Tak samo przemilczał o zajściu kupiec, przechodzący około północy koło cmentarza, oraz piekarz, który o godz. 3-ciej nad ranem szedł do pracy. Obaj usłyszeli jęki z grobu. Do władzy doszły dopiero nazajutrz po pogrzebie pogłoski o wołaniu żywcom pogrzebanej. Zamiast od razu zająć się odkopaniem grobu, władze wpięrow zarządy śledztwo, czy pogłoski polegały na prawdzie itp. Rodzice nieszczęśliwej kobiety prosili, aby odstąpiono od odkopania grobu, gdyż jęki ustaly, więc pomoc widocznie już późnoby nadeszła, a pewność, że dziecko ich udusiło się w grobie, przesładowałaby ich przez całe życie. Zatem nieszczęśliwa ofiara, której ciało z powodu nierozumnych przepisów religijnych pochowano jeszcze w ciepłym stanie, pozostała w ziemi.

Chłopiec 12-letni zabójcą z ciekawości.

Z Nowego Jorku donoszą, że Paweł Rawoksy, Czech z pochodzenia, chłopiec 12-letni zakłuł nożem na śmierć 3-letnie dziecko, tylko z ciekawości, gdyż jak się tłumaczy — chciał się przekonać, jak głęboko nóż wejdzie w ciało dziecka.

Młodociany ten morderca czeski zeznał na policji, że zamordowane przez siebie dziecko zobaczył, gdy szło na ulicy ze swoim ojcem. Nagle przyszła mu chętka wpakować z tyłu nóż w plecy dziecka, z prostej tylko ciekawości. Dziecko ugodzone nożem, padło na ziemię i po niewielu sekundach życie zakończyło.

Dwunastoletni morderca nie starał się nawet uciec, lecz obojętnie przyglądał się swojej ofierze, leżącej w kałuży krwi. Zdaje się, że tu zachodzi pewien rodzaj obłąkania umysłowego.

Jedna pomarańcza przyczyną dwóch zabójstw.

Kradzież z wystawy małego sklepiu w Filadelfii jednej pomarańczy stała się przyczyną śmierci dwóch mężczyzn oraz ran, odniesionych przez dwóch innych mężczyzn i jedną kobietę.

Właściciel sklepiu Masso Vililo posadził 10 letniego, Paloniego, iż ukradł pomarańczę, schwytał chłopca i wymierzył chłostę.

Ojcu ukaranego chłopca nie przypadło to do gustu, więc zjawił się w sklepiu z wyrzutami. Pomiędzy Vililo a Palonim doszło do wymiany strzałów. W bijatyce tej wzięło udział jeszcze kilku innych mężczyzn z włoskiej dzielnicy miasta. W wyniku bitwy Paloniy zastrzelił Vililo. Ponadto kula Paloniego raniła rany i zmarł następnie niejaki Celesto Gentile, który Vililo pospieszył na pomoc. Przyglądając się tej walce kobieta również otrzymała postrzał w nogę. Paloniy i współdziałający z nim w walce Samuel Granevese odnieśli również rany, a ponadto zostali aresztowani i stawieni przed sądem. I powodem tego wszystkiego była jedna niewinna pomarańcza!

Dlaczego lwica zjada swoje młode.

Lwica w berlińskim ogrodzie zoologicznym wydała na świat troje młodych. Dwoje z nich w ciągu trzeciej nocy pożarła. Trzecie młode zabrano jej i oddano do wykarmienia karmiącej suce, która z prawdziwie macierzyńską tkliwością przysparzała młode lwiątko. Zjawisko to wyda się zapewne dziwne, gdyż przyzwykliśmy instynkty macierzyńskie zwierząt uważać za bardzo głębokie i niezawodne. Iż to razy opowiadano nam o wzruszających scenach poświęcania się zwierzęcia-matki dla uratowania życia młodych! W sprawie tej zabrakł głos dyrektor zoologicznego ogrodu, twierdząc, że podobne zjawisko absolutnie zajść nie może, gdy zwierzęta żyją na wolności. Natomiast we wszystkich zoologicznych ogrodach można stale obserwować, że lwice przeważnie bezpośrednio po wydaniu na świat młodych, zjadają je, co tłumaczy się pewnego rodzaju zwyrodnieniem w niewoli. Zapewne nie pozostaje bezwplywu i złe pożywienie, jakim ostatnio karmiono zwierzęta w ogrodach zoologicznych. Znany dozorca dzikich zwierząt, który od lat 27 obserwuje lwy jest także przekonany, że coś podobnego na wolności bezwarunkowo zdarzyć się nie może.

Wszystkie koty — opowiada on — lokują swe młode w ciemnych miejscach. Ale w klatce lwica nie może znaleźć takiego miejsca, gdzieby mogła ukryć swe młode przed oczyma wroga. W danym wypadku lwica, usłyszawszy widocznie jakiś szelest w okolicy, lwiątki przeraziła się niebezpieczeństwem, grożącego młodym z strony rzekomo nadciągającego wroga i nie mogąc ich oddać, a nie mogąc ukryć, pożarła je. W tym celu zapewne tego podstępny trzeba użyć, aby podstępnie młode lwiątko suce. Suka miała słaby wzrok, ale świetny węch, który trzeba

było osz...  
nie młody...  
szczęściem...  
podsuwan...  
razem suka...  
Zapewne nie...  
mością.

Uczęsz...  
tow...  
nia

Ruc...

Olsztyn. Narz...  
stwa Młodzieży na...  
drugie święto „Zielonych Świąt” odbędzie się w...  
wielkiej sali Ho...  
Hotelu International o...  
południu. Na por...  
rządku dziennym szeregi...  
spraw czekających...  
na załatwienie. Ciekawym...  
wygłosi gość zamej...  
scowy. Po zebraniu zabawa...  
muzyczna (Patrz ogłosze...  
nie). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Olsztyn. Pierwsza lekcja kursu tańca odbędzie się w czwartek, dnia 5 czerwca o godz. 8 wieczorem w Hotelu International. Zachęcamy młodzież z wszęch stron do jak największego udziału w tym kursie,

gdyż przede wszystkim będą uczone polskie tańce narodowe jak: mazur, krakowiak, oberek etc., które każdy Polak powinien umieć tańczyć. Należytość za kurs wynosi 15 mk. od osoby. 5 mk. należy złożyć na pierwszą lekcję, resztę w 4-6 tygodniach.

Zwołujący.  
Gryźliny. Ćwiczenie klubu sportowego odbędzie się w pierwsze święto Zielonych Świąt o godz. 3-ciej po południu. Członkowie klubu powinni stawić się w kompleci, gdyż wkrótce ma się odbyć mecz futbolowy z klubami sportowymi na Powiślu. Instruktor zamejscowy przybędzie.

Zerbuń. Zebranie młodzieży z Zerbunią i okolicy odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt o godzinie 4 po południu u p. Bolca w Zerbuniu. Goście zamejscowi przybędą. Sekretarjat Tow. Mi. na Warmję.

Kałwa. W drugie święto Zielonych Świątek urządza Towarzystwo Ludowe na sali p. Kamińskiego zabawę z tańcem, na którą zaprasza się tak członków jak i gości. Początek o godz. 5 tej po poł. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie. Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.



We wtorek dnia 27. maja podobno się Panu Bogu powołać do siebie naszego organistę

## śp. Józefa Klatta

po 48 latach wiernego i sumiennego działania. Śp. Klatt pracował na chwałę Bożą, służył Bogu pięknym graniem w kościele i zasłużył sobie na łaskę u Boga i wdzięczność, pamięć i szacunek u parafjan.

Niechaj go niebiański śpiew Aniołów uszczęśliwi na wieki.

Gietrzwałd, dnia 27. maja 1924 r.

Parafia i zastępcy gminy.

tylko co posiewali różne rzeczy, a potem straż przy furtce, której może wejść obcy, co ma złe zamiary. Każdego trzeba natychmiast oznajmić.

Oj, coby tu się działo na tem podworzu bez Żercika!

### Noc księżycowa.

Noc księżycowa	Noc wonna, cicha,
Perłami rosi,	W liściach wiatr wzdycha,
Mgła lazurowa	Tam bębnią baki
Z wód się podnosi.	Z zielonej łąki.

Szerokie pole,	Z jezior głębokich
Spią chaty w dole,	Rybka zaświeci,
Gwiazdy migocą,	Z niebios wysokich
W wodzie się złocą.	Gwiazdka przeleci.

Tam brzoza biała	W długiej dolinie,
Włosy rozwiała,	W dalekim jarze
Tu olchy błotne	Pastuch za bydlęm
Stoją wilgotne.	Gra na fujarze.

T. Lenartowisz.

### Wyrok ojca.

(Ciąg dalszy.)

Odmieniło się duże na świecie Bożym, odmieniło się i we wsi, bo też wiele lat upłynęło, podobno trzydzieści z górą od początku naszej powieści. Jakób stary, lubo się pochylał, wszakże trzymał się jeszcze jako taki. Ale pod schyłek wieku coraz częściej z synami rozmawiał o Antku, westchnawszy, mówił, czy mu go też przed śmiercią choć raz zobaczył Bóg dozwoli, czy się on poprawił.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — rzekł dnia... go człowiek, wchodząc do chaty dawniej Jakóba, a dziś Bartka, który miał całą gospodarzę.

— Na wieki wieków, — odrzekli wszyscy, — prosimy...

I wszedł przybylec zaproszony, ale nie mogąc się wstrzymać do nogi Jakóba i zawołał:

— Ojczy, to syn twój Antek, ale Antek inni, poprawiony (Dokończenie nastąpi.)

## Przyjaciół Dzieci



Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej”

Redaktor: Jan Brzeszczyński z St. Wartemborka.

Dopuszczcie dzieciom iść do mnie a nie wzbąrajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 21 | Olsztyn, dnia 2. czerwca 1924 r. | Rok III.

### Derkacz.

A w tem gęstem życie derkacz sobie siedzi  
Placze, lamentuje i bardzo się biedzi:  
— Już kosiarze brzęczą w kosy,  
Gdzież ja pójdę, nagi, bosy?  
Der, der, der, der, der, der!

— A idźże w pszeniczkę, bo jeszcze zielona,  
jeszcze i za tydzień nie będzie koszona.  
— Nim przeniosę graty, dzieci,  
To i tydzień jak nic zleci.  
Der, der, der, der, der, der!

— A idźże w ten jęczmień, w ten jęczmień zielony,  
jeszcze i za miesiąc nie będzie skoszony.  
— Kiedy jęczmień wąsem rusza,  
Aż truchleje we mnie dusza,  
Der, der, der, der, der, der!

— A idźże w te owsy, co się późno kloszą,  
Stamtąd cię kosiarze nieprędko wypłoszą.  
— Kiedy owies trzęsie kłosy,  
Za kark mi natrzęsie rosy,  
Der, der, der, der, der, der!

M. Konopnicka.

Szanownej klienteli do łaskawej wiadomości że jak corocznie

## zamieniam wełnę owczą

na wełnę do dziania i przędzenia, jako i na franelę i sukna pod korzystnymi warunkami po cenach fabrycznych. Mając wielką kolekcję wzorów jako i wielki skład lestem w stanie, szybko i punktualnie towar dostawić.

**Każdy mądry rolnik**

zażąda wobec tego nałprzód kolekcję fabryki sukna **Klatfa z Falkenburga.**

**Franz Klaff, Falkenburg,**  
Tuchfabrik.

Najstarsza fabryka w Pomeranji urządzona z najmodniejszymi maszynami.

Wzory jako i warunki wysyła się na żądanie.

**RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-  
SLNIKÓW POLSKICH!**

## Materiały dla pań i panów

kupuje się dobrze i tanio

**B. Kalinowski & Co.**

**OLSZTYN**  
ul. Krzywa (Krummsir.) 13.

## y Świętych

W niższych cenach dopóki zapas starczy.  
itd. oblicza się osobno. Wysyłka za poprzednim nadesłaniem  
Na życzenie postaramy się o brakujące lub większe wielkości.

Wysokość figur: 30 40 50 60 70 80 cm.

... arji . . . . .	4.00	6.50	9.00	13.00	26.00	—	mk.
... Jezusa . . . . .	4.00	6.50	9.00	13.00	26.00	—	,
... wiące Dzieciątko . . . . .	—	—	9.00	—	—	—	"
... wa Niebieska . . . . .	—	—	11.00	—	26.00	—	"
... M. Boska Różańcowa . . . . .	—	—	—	—	26.00	—	"
... Niepokolana . . . . .	4.00	6.50	—	—	—	—	"
... M. Boska z Lurd . . . . .	4.00	6.50	11.00	13.00	—	—	"
... Św. Józef . . . . .	5.00	8.00	—	—	—	—	"
... Św. Antoni . . . . .	5.00	8.00	11.00	15.00	—	45.00	"
... Św. Franciszek . . . . .	4.00	6.50	—	—	—	—	"

Aniołki, 27 cm. para 5 mk. Aniołki, 18 cm. para 3 mk.

## Księgarnia J. Pieniężnej, Olsztyn

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstrasse)

lub

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn, ul. Młyńska (Mühlenstr. 2).

Dobrze prosperujący i odrzucający znaczne dochody

## młyn tonnowy

na Pomorzu (Grenzmark) z powodu podziału spadkobiorców sprzedaje się za 95 tysięcy mk. Przyjmuje się wszystkie środki płatow (Grenzmark).

Bracia ...

P. P.

Właściciele majątków wlejskich i miejskich!

## Mam do zamiany

większą ilość majątków ziemskich i miejskich w Polsce do Niemiec. Proszę o zgłoszenia. Opisy tutejszych obiektów na żądanie przesyłam.

W. ...  
ul. ... 5, I p.

— 82 —

Derkacz (Kasper), Rex rex (król), po niemiecku: Wachtelkönig, Wissensknarrer, Wissensschnarrer, jest taki duży ptak jak kuropatwa i do niej podobny, lecz ma o wiele dłuższe nogi, nie wzbija się łatwona skrzydłach. Ptak siedzi przez cały dzień w trawie ukryty; nad wieczorem wylatuje na żer i szuka robaki, przytem krzyczy »arp, arp«, inni mówią »der, der«. Po skoszeniu trawy udaje się w zboża. W jesieni podróżuje pieszo w południowe, cieplejsze kraje. Mięso tak samo smaczne jak od kuropatwy albo przepiórki, ale jeszcze tłustsze.

## Żarcik.

Hen, daleko, za rzeką obudziło się słonko ogniście, otworzyło jasne oko, mrugnęło złotymi rzęsami, i cały świat się zbudził.

W gniazdach na drzewach zbudziły się ptaki i śpiewały: — Witaj, słonko, witaj! Dzień dobry! Chwała Bogu za noc szczęśliwą!

I owady także budzić się zaczęły i powoli wypelzać na stronę słoneczną, żeby się ogrzać w ciepłych i jasnych promieniach.

W kurniku kogut wrzasnął: »Kukuryku! A to co znowu, że nas tu jeszcze trzymają w tej komórce bez światła? Hej, pani gospodyni! otwórzcie, a żywo!

Kogut hałasował, a wszystkie kury także zaczęły mu pomagać, gdakać gwałtu, ażeby im drzwi otworzono. Potem kaczkę zaczęły się klócić, że im też krzyknąć wolno. Za przegrodą ozwały się poważne gęsi! — Gę, gę, gę! — zagęgały to nie do wytrzymania, jaki hałas robią te kury i kaczki! Przez to nas nie słyhać! — Indyk wrzasnął ze złością, aż Żarcik pies podwórzowy, podniósł uszy przystanął i odwrócił się w tę stronę.

Żarcik miał noc pracowitą: co chwila przejeżdżał ktoś drogą wiadome skąd i po co, więc musiał go oszczekać, żeby ten obcy wie że czujny stróż tu pilnuje. To znów idzie ktoś pieszo; — na takiego więcej trzeba zważać, bo czego tu szuka po nocy? To znowu widać, że jakoś było niepokojnie; trzeba zbudzić fenalę, żeby się co ziego stało. A i z kurnikiem kłopot: pilnuj jak oka w głowie, żeby się kurna nie podkopały do ptactwa.

Więc nie spał Żarcik w nocy, ale kiedy już poszarzał zmęczony, że zadrzemał sobie odrobinę. Mogłaby gospodyni wstać w porę i nie czekać na taki hałas.

— Ech, trzeba ją obudzić, nie ma rady! — myśli w kurniku we drzwi buch! buch! — piszczy i skrobie.

— 83 —

Gospodyni dawno nie spała, ale była bardzo zajęta, bo trzeba zaraz dać jeść pastuszkowi, żeby pogał bydło na paszę, poki skłońce nie pali.

Podobało się Żarcikowi zajęcie gospodyni przy kominie, więc żeby jej dopomóc, wylizal miskę po kaszy, ale dostał łyzką po pysku. Domyślał się wtedy, że to nie dla niego, i wnet przypomniał sobie, po co przyszedł. Szczeknął raz i drugi, poskoczył ku drzwiom, pisnął i zaszczekał znowu. Aż gospodyni krzyknęła na chłopca.

— A idźno, Wojtek, zobacz, co ten tak wyszczekuje!

Żarcik prosto do kurnika. Wojtek za nim, otworzył drzwi, i dopiero całe towarzystwo z gdakaniem, kwakaniem, gęganiem i krzykiem wysypało się na podwórze.

Gwałtu, co to za hałas! Każda gęś pokoleł wyraża nagane, że tak późno je wypuszczono; kaczki także chciały wypowiedzieć swoje; kury pokłóciły się zaraz z indykiem o jakiegoś robaka, i o mało nie przyszło do bójk.

Na szczęście Żarcik wiedział, co ma robić, i zaraz też porządek został przywrócony. Kaczki i gęsi odpędził do stawu, rzucił się między kury i przepłoszył dalej indyka.

Zmęczył się tem biegiem po niedospanej nocy i miałby już ochotę na śniadanie, więc zawrócił do kuchni. Spojrzał jednak na drogę, czy stamtąd co nie grozi. To przecie najważniejsze. Wojtek właśnie z obory wypędził krowy i cielęta, możeby mu dopomóc? — Zawahał się: wtem spojrzy: — ktoś nie zamknął furtki od ogrodu, i czarna krowa już się tam dostała, a pastuch nic nie widzi.

Zaszczeknął Żarcik i pomknął iak strzała do sadu. A tu bydlę już depce grzędy. Gwałtu rety! — szczeka Żarcik, zabiega drogę tej szkodnicy, za nogi chwytą.

— Hau, hau! gapa nie pastuch! żeby też bydląt swoich nie policyć.

Policzył wreszcie Wojtek i zmiarkował, że Czarnula została gdzieś w drodze. Wraca tedy, a Żarcik już ją wygnał na podwórze.

Weźże sobie, niezdaro, co do ciebie należy! A to dziś pracy od rana! Pełna miska pewno tam czeka przy budzie, ale jakże odejść? Ta na drogę otwarte, tu ogród nie zamknięty. Oj, ci ludzie, ci ludzie, im nie pamiętają, wszystko na jego psiej głowie!

— Żarcik, a pójdz tu; — rozległ się głos gospodyni, i skoczył ku niej, gdzie pełna miska stoi.

Hap, hap! — zjada prędko, bo przeczuwa, że za chwilę będzie z przukami, potem z kurami wojna o wstęp do ogrodu, gdzie